Nᴱᴿ 155

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 30 Grudnia v. s. 1827 Roku.

Wiadomości Krajowe.

Sankt Petersburg dnia 21 grudnia.
(Journal de St. Petersbourg.)

Reprezentanci Dworów Rossyyskiego, Angielskiego i Francuzkiego przy Porcie Ottomańskiey, widząc, że wszystkie ich usiłowania, dla skłonienia tego Mocarstwa, do przyjęcia warunków traktatu Londyńskiego, były nadaremne, postanowili wyjechać z Konstantynopola. P. *Stratford-Canning* i Hr. *Guilleminot* wyjechali z *Dardanellow* d. 26 listopada (8 grud. n. s.). P. *Ribeaupierre*, który tegoż dnia siadł na okręt, w zamiarze jechania do *Odessy*, wiatrami przeciwnemi zatrzymany został na kanale Konstantynopolitańskim. A gdy się wiatry nie zmieniały, przeto i ten Minister umyślił pojechać za swymi kollegami, i obrócił żagle ku *Archypelagowi* d. 5 (17) grudnia.

Zaślepienie Porty jest godne użalenia, które niczego więcey nie zdoła uczynić, tylko utwierdzić Mocarstwa, które podpisały traktat Londyński, w mocném postanowieniu, spełnić z bezinteressownością niezachwianą cel zbawienny, dla którego się sprzymierzyły.

Sankt-Petersburg dnia 19 grudnia.
(z Pszczoły Północney).

Nayjaśnieyszy Cesarz Jegomość, przyjąwszy Nayłaskawiey poświęcone Naywyższemu Imieniowi Jego Cesarskiey Mości książki: Logikę, przez Radcę Dworu *Tałyzina*, i Grammatykę rossyyską obszerną przez Radcę Kollegijalnego *Grecza*, raczył udarować każdego z nich kosztownym pierścieniem brylantowym.

— Nakaźny Ataman Woyska Dońskiego, Jenerał-major, *Kuteynikow*, donosił Ministeryum spraw wewnętrznych, że w lipcu 1826 r. w stanicy Semicharakorskiey Esauła *Kuźniecowa*, sześcioletni chłopiec włościański Cyryl, znaydując się na łódce, stojącey na brzegu rzeki Donu w mieyscu głębokiém, przypadkiem wpadł w wodę, i, bystrością jey uniesiony o sześć sążni od brzegu na sam nurt rzeki, tonąć zaczął; że ze stojących w tym czasie na brzegu w wielkiey gromadzie ludzi, nikt się nie odważył pośpieszyć na ratunek tonącemu, wyjąwszy żonę kozaka Agatę *Kuwikową*, która, chociaż była brzemienną, nie zważając jednak na niebezpieczeństwo jey zagrażające, rzuciła się wpław za chłopięciem, w koszuli tylko, a w tey chwili, kiedy już było zupełnie pogrążone w wodzie i blizkie nieochybney zguby, pomieniona *Kuwikowa* uchwyciła je, i wypłynęła z niém na brzeg, gdzie tarzaniem na ręku sama przywróciła je do przytomności, oraz że chłopiec ten znayduje się teraz w zupełném zdrowiu. O tym czynie żony kozaka *Kuwikowey*, P. Zarządzający ministeryum spraw wewnętrznych, miał szczęście przedstawiać Nayjaśnieyszemu Cesarzowi Jegomości przez Komitet PP. Ministrów, na memoryał którego, w d. 22 listopada roku bieżącego, wyszedł własnoręczny Jego Cesarskiey Mości Naywyższy rozkaz następny: „*Dać medal* „*złoty i tysiąc rubli, a prócz tego chwalebny ten* „*postępek ogłosić po wszystkich gazetach. Jeżeli porodzi syna, wychowywać go kosztem Skarbu, gdzie matka będzie sobie życzyła, a jeżeli* „*porodzi córkę, tedy dać tysiąc rubli na posag* „*w dniu narodzin.*"

List z główney kwatery Woysk Rossyyskich w Persyi, Dey-Karganu, pod d. 13 listopada 1827 roku.

Za przyjemność sobie poczytuję, uwiadomić WPP. o wypadkach w Persyi. Abbas-Mirza, po niejakich układach uprzednich, postanowił zupełnie spuścić się na rzetelność Dowodzącego woyskami rossyyskiemi, i z niewielkim orszakiem, przybył pod zasłoną naszych dragonów do *Dey-Karganu*, przeznaczonego dla układania się o pokoy, o 60 wiorst od Taurisu. Układy idą nader spiesznie. 8 listopada, w dniu Imienin Jego Cesarskiey Wysokości Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza, oficerowie gwardyi wydawali śniadanie, na którym się znaydował i Abbas-Mirza ze swoim synem, i siedział za jednym stołem z Dowodzącym. Wznoszono toasty; za zdrowie Jego Cesarskiey Mości Nayjaśnieyszego Cesarza, potém Nayjaśnieyszego Solenizanta, Jego Cesarskiey Wysokości Xięcia Michała Pawłowicza, a nareszcie Abbas-Mirzy i jego syna, pragnących pokoju, tudzież Dowodzącego. Namiot, w którym dawane było śniadanie, wystawiał niezwykłe widowisko: dygnitarze Dworu Perskiego pomieszani byli z oficerami Rossyyskimi, a wszystko tchnęło pokojem i zgodą. Do tych czas wzniosła etykieta Władców Wschodu, nigdy się nie zniżała do tego stopnia poufałości. Pomimo trudnego swego położenia, Abbas-Mirza zachowuje zupełną moc umysłu, i z rzadką przyjemnością w obeyściu się, umie godzić dostojeństwo wysokiego swego stanu. Komendant Taurisu, Półkownik *Łazarew*, przeznaczony na komendanta Główney kwatery w ciągu konferencyi, z obowiązku swego bardzo często widuje Abbas-Mirzę, który się z nim obchodzi bardzo uprzeymie. Raz, chwaląc Półkownika *Łazarewa* za utrzymanie spokoyności i ciszy pomiędzy mieszkańcami Taurisu, Abbas-Mirza powiedział wedle zwyczaju wschodniego, allegorycznie: „*Kiedy lubisz swego konia, tedy się cieszysz, kiedy* „*go pieszczą.*" Poczém przydał: „*Ja tém bar-* „*dziey jestem W Panu obowiązany za opiekę nad* „*mieszkańcami Taurisu, że są blizkimi mojego* „*serca: żyłem z nimi od naypierwszey młodości.*"— Wszystko zapowiada blizkie zawarcie pokoju. Rossyanie zajęli *Choję*, pod dowództwem Jenerał-Adjutanta *Benkendorfa*, i wkrótce zaymą Miane. Wynagrodzeni jesteśmy za poniesione trudy: znaydujemy się w krainie zamożney, przyjemnego klimatu, i cieszymy się z postępów oręża Rossyyskiego tym bardziey, że to sprawi ukontentowanie wszystkim dobrym Rossyanom." L.

Z tegoż mieysca, opisanie uroczystości w d. 8 listopada.

Radośny dzień Imienin Jego Cesarskiey Wysokości Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza obchodzony był przez Rossyan w środku Persyi. Woyska, znaydujące się w Dey-Karganie, święciły ten dzień z uczuciami prawdziwey, serdeczney radości. Powszechne wesele Rossyan dzielił i Następca tronu Perskiego Abbas-Mirza, który, za pierwszém uwiadomieniem, oświadczył sam

chęć znaydowania się na obchodzie uroczystości.

O godzinie 10 zrana, P. Dowódzca korpusu Kaukazkiego, Jenerał-Adjutant *Paskiewicz*, z całym sztabem przybył do Cerkwi podróżney w obozie, gdzie po mszy ś. zaniesiono do Boga modły wśród wystrzałow z armat, woyska stały dokoła namiotu cerkiewnego, w zupełném uzbrojeniu marszowém.

Po skończoném nabożeństwie przyjechał Abbas-Mirza, z 15letnim synem swoim Chozrow-Mirzą, w towarzystwie Jenerał-porucznika, Hrabiego *Suchtelena*. Przed obozem Jego Wysokość przyjęty został od P. Dowódcy Korpusu; powitali się nawzajem bardzo uprzeymie; potém przyjąwszy od Dowódcy oddziału, P. Jenerał-majora *Pankratjewa* raport ustny i listę szeregow, przejechał z P. Jenerał-adjutantem *Paskiewiczem*, mimo frontu; pozdrawiał woyska, zatrzymywał się przed każdym półkiem, i każdego naczelnika nayuprzeymiey witał. Po czém woyska przeciągały, a Jego Wysokość ze szczególną przypatrywał się im uwagą. Czystość w ubiorze, zręczność w robieniu bronią, szybkość i szykowność w obrótach, równość w marszu, wszystko zadziwiało i zachwycało Xięcia Perskiego.

Po skończoney paradzie, P. Dowódzca korpusu zaprosił Jego Wysokość do umyślnie przygotowanego namiotu, gdzie dał wielkie śniadanie Dowódzca połączonego półku Gwardyi, Półkownik *Szipow*, wespół z oficerami swego półku, obchodzącymi uroczystość Imienin Wysokiego swego Naczelnika.

Namiot był przybrany w armaturę, na dwóch środkowych drzewkach, otoczonych piramidami z broni, jaśniały w blasku oręża cyfry: Nayjaśnieyszego Cesarza Jegomości i Jego Cesarskiey Wysokości Wielkiego Xięcia Michała Pawłowicza.

Dla Abbas-Mirzy przybrana była w tymże namiocie osobna izba, w guście wschodnim; w niey nakryty był stolik na trzy osoby: po środku usiadł Abbas-Mirza, z lewey strony syn jego, a z prawey P. Dowódca Korpusu. W większey zaś izbie nakryte były z obustron stoły, za któremi usiadły celnieysze Osoby z orszaku Xięcia, tudzież nasi Jenerałowie i Oficerowie. Półmiski azyatyckie dla Gościa przyprawiali własni jego kucharze. Przyjęcie, pomimo ograniczonych sposobności w tey krainie, godne było obchodu Wysokich Imienin, i ledwo ustąpić mogło bankietom stolic europeyskich. W czasie śniadania, chory muzyków, trębaczy i śpiewaków, naprzemiany brzmiały. Wznoszono toasty śród wystrzałow z dział i hucznych wykrzyków *ura*, za zdrowie Nayjaśnieyszego Cesarza i Dostoynego Solenizanta; poczém spełniano za zdrowie Abbas-Mirzy i jego syna *pragnących pokoju*, a nakoniec za zdrowie P. Dowódcy Korpusu.

Po skończoney uczcie, Jego Wysokość podziękował gospodarzom, wyszedł z namiotu, zatrzymał się przy muzyce i śpiewakach, a potém odjechał do domu. Muzyka nasza szczególniey się podobała. Persowie nie mogą się wydziwić zgodzie tak wielu instrumentów.

Uroczystość ta wystawiała nowy zupełnie i prawdziwie jedyny w swoim rodzaju widok. Syn Szacha Perskiego, otoczony Jenerałami Rossyyskiemi, magnaci Perscy, w ciżbie z naszymi oficerami, kozacy i żołnierze, pomieszani z Kurdińcami i Persami; niezliczony natłok pospólstwa i wieśniaków, zdumionych potęgą i ludzkością Rossyan, wszystko nadawało temu widokowi coś osobliwego, niepospolitego. Od początku bytu Państwa Perskiego nie widziano, aby dumni i niedostępni Szachowie lub ich dzieci, odwiedzali kogokolwiek, podawali rękę, i biesiadowali z kimkolwiek za jednym stołem; sami ich synowie nie dostępują tego zaszczytu, i nie śmieją usiąść przy oycu! Jedno tylko Woysko Rossyyskie przełamawszy niezliczone zawady w pustyniach Perskich, pokonawszy na placu boju tłumy Persów, było w stanie przezwyciężyć nawet przesądy odwieczne!

List z Tiflisu, pod d. 24 listopada.

Widzicie, żem dosyć prędko przybył tu z Choi. Zdawało mi się, że jadę w Rossyi: nowozdobyte nasze prowincye są już w należytym porządku, a urządzenie ich idzie pomyślnie, dzięki staraniom czcigodnego arcy-pasterza *Narzesa* i czynności Jenerała *Krassowskiego*, zarządzających obwodami Eriwańskim i Nachiczиwańskim, w zupełney zgodzie i dobrych chęciach. Wszyscy mieszkańcy powrócili do wiosek, leżących po drodze, i gorliwie ułatwiają przechód transportów, jako też podróżującym. Pastwiska okryte są bydłem; uprawnią pola, karawany chodzą z Tauris do Tiflisu i napowrót w naywiększém bezpieczeństwie. Na przedmieściach Eriwańskich liczą już do 12 tysięcy mieszkańców, a przeszło tysiąc kramów otwartych lub zajętych przez kupców. Zdaje się, że we śnie oglądasz tę dziwną przemianę. Wieczna chwała ślachetnemu prowadzeniu się naszych walecznych wojowników, jednających sobie hołdy szacunku i wdzięczności od nayzaciętszych naszych nieprzyjaciół! Zastanówcie się tylko; znalazłem Jenerała *Krassowskiego*, otoczonego starszynami Kurdskimi, którzy go błagali o dozwolenie przesiedlenia się ze swemi familijami, pod Berło naszego Monarchy, w obwodzie Eriwańskim. W tych liczbie uyrzałem z radością syna Kalam-Agi, wziętego w niewolę d. 9 maja: oświadczył on mi, że dobre obchodzenie się nasze z jego oycem, natchnęło go chęcią służenia odtąd Rossyi. Będziemy mogli bez wszelkiego przygotowania postawić przeciw Turkom naywybornieyszą jazdę, jeśliby kiedykolwiek przedsięwzięli uderzyć na nas z tey strony. Tym czasem Ormianie garną się zewsząd na wezwanie swojego dostoynego Arcy-pasterza. Przeszło trzy tysiące familiy Ormiańskich, prosi o pozwolenie osadowienia się w naszych granicach. Przemysł ich powiększy bogactwo tey krainy, a my będziemy z nich mieli z czasem dzielną tarczę chrześcijańską w nayodlegleyszey granicy Rossyi. Czcigodny ich Arcy-biskup jedynem tylko pała życzeniem: poświęcić wszystkie dni swego życia na usługi naszego Wielkiego Monarchy, i osiągnąć szczęście Jego oglądania. W ciągu tey woyny nader wielkie czynił nam przysługi. W Eriwanie dowiedziałem się, że Jego Wysokość Następca Tronu, mianowany został Atamanem wszystkich woysk Kozaków. Nie potrafię opisać, jakie zachwycenie, wiadomość ta, we wszystkich znaydujących się tam kozakach sprawiła. Z niewymówną radością myślę o tém, że przejeżdżając przez Nowo-Czerkask obaczę się z dawnymi spółtowarzyszami broni! Wiesz, jak lubię to woysko: i w rzeczy samey, któż na świecie może służyć tak gorliwie, stale, walecznie, a tak mało przyczyniać kosztu, jak to jedyne woysko! W Tyflisie znalazłem zupełną odmianę: ulice czyste, jak w Petersburgu; place wyrównane; domy poznaczane numerami; celnieysze budowy pobielone. Lecz to naylepiey, że mieszkańcy bardzo są kontenci z dzisieyszego zarządu, który w istocie uskutecznia to, co nasi Monarchowie zawsze pragnęli uczynić dla tych krain odległych. Dowiedziałem się o tém z ust Gruziyczyków, Ormianów i samych Tatarów. Wszystko wróży, że się tu ustali spokoyność, dostatek i pomyślność. Nazwanie 7go półku karabinijerów Eriwańskim, i mianowanie Wielkiego Xięcia Konstantego Nikołajewicza Szefem Gruzyyskiego półku grenadyerów zachwyciło mię, i sprawiło tu powszechną radość. Odebrałem tę wiadomość, rozłączywszy się już z tymi szanownymi wojownikami, i na nieszczęście, nie mogłem z nimi dzielić uniesienia, w czasie otrzymania tey łaski Monarszey, na którą nasi waleczni, dobrzy, jedyni wyjownicy Rossyyscy w zupełności zasługują. *K.*

Wyjątek z listu prywatnego, pisanego przez jednego z oficerów okrętu Azow, *do swoich rodziców, mieszkających w St. Petersburgu.*

(z Ruskiego Inwalida).

Malta 27 października 1827 roku.

Nie mogę się wstrzymać, abym nie doniósł o naszém przybyciu do Malty, i nadzwyczaynem

przyjęciu nas od Anglików. Wyznaję, że zaczynam bydź ich wielbicielem. Mało mówić, a wiele czynić, jest systematem Brytańczyków; systemat nayszlachetnieyszy. *Codrington* ze swoją eskadrą przybył tu kilką dniami wprzódy, jak na gospodarza przystało. Troskliwość jego o nas rozciągała się nad wszelkie spodziewanie (znając zwyczaje angielskie) nawet do grzeczności: nie mówię o izbach przygotowanych dla ranionych, gdyż ludzkość nie może bydź obcą jednemu z nayoświeceńszych narodów, ani też o innych dogodnościach, uczynionych dla naszey eskadry przez *Codringtona;* lecz się rozciągała nawet do rzeczy naydrobnieyszych, jak *np.* wyznaczenia dla *Azowa* mieysca obok swego okrętu, przygotowanie domu dla Hrabiego, i t. d. Twierdza nawet przestąpiła zwykłe swe prawidło: salutowała naszę banderę, niespodziewając się nawet odpowiedzi, przed następującym dniem, w którym się kończyła nasza kwarantanna. — *Ura!* mieszkańców nie zamilkło, póki się *Azow* nie zatrzymał; co trwało dwie godziny, 11 wystrzałów z twierdzy i plutonowy ogień piechoty angielskiey, uszykowaney na brzegu, jako też jey *ura!* witały zjednoczone floty ze zwycięztwem! Owoż jak my tu tryumfujemy! Nasze słaboty będą się zapewne poprawiać w Malcie. Admiralicya tu porządna, a nas nadzwyczaynie przyymują. Kilka balów ma bydź danych na uczczenie zwycięzców; codzień obiady wydają nasi marynarze i angielscy. Pojutrze u nas także dają obiad nawzajem dla oficerów okrętu *Codringtona. K.*

Królewstwo Polskie.

Warszawa dnia 1 stycznia.

(Z Gazety Warszawskiey.)

W przyszłym tygodniu rozpoczną się Seymiki Powiatowe i Zgromadzenia Gminne w Królestwie Polskiém.

Francya.

Paryż dnia 17 grudnia

(Journal de St. Petersbourg).

Baron *de Vitrolles*, minister stanu, mianowany został przez Króla pełnomocnym jego ministrem, przy Wielkim Xięciu Toskańskim.

— N. 202 *Biulletynu praw* zawiera postanowienie Królewskie, wzywające do czynności 55,000 młodzieńców z klassy 1826 r., i oznacza ich rozdzielenie pomiędzy korpusy woysk lądowych i morskich.

— Literat, który do znakomitego talentu łączył szlachetny charakter, P. *Mely-Janin*, zakończył życie w Paryżu.

Paryż dnia 18 grudnia.

(z Gazety Warszawskiey).

Fregata *Dauphinoise*, która dnia 7 z. m. wypłynęła z *Alexandryi*, przywiozła wiadomość, iż Basza Egipski dowiedział się d. 2 listopada o bitwie Nawaryńskiey; lecz nie okazał wielkiego przerażenia. Postępowanie jego względem Francuzów, bynaymniey się nie zmieniło, a nawet miał radzić Porcie, aby uległa, oświadczając, iż jey daley pomagać nie może. Przez *Stambuł* dowiadujemy się, iż Admirał *de Rigny* przymusił Greków, którzy wylądowali na wyspę *Scio*, aby znowu wsiedli na okręty. Wiadomość ta ukontentowała Portę.

Prefekt morski w *Marsylii* doniósł tamecznym kupcóm, iż d. 8 b. m. wysłał bryg wojenny do *Tunetu*, *Trypolu* i innych portów w tameczney okolicy, dla towarzyszenia okrętom, które mają płynąć do Francyi.

— Dnia 19 —

(z teyże gazety.)

Tuteyszy *Monitor* umieścił wczora uwagi o zagraniczney polityce i wewnętrznym stanie Francyi, którego pomyślność wystawia. Wyrzuca innym Dziennikom, iż zaślepione namiętnością, niewczesną naganą przeistaczały wypadki. Twierdzi, iż podróż Infanta *Don Miguel* jest sama z siebie dowodem ścisłey zgodności Dworów. Wyraża, iż oppozycya ze zbiegu interessów wróżyła woynę tak na wschodzie, jak na zachodzie; lecz Rządy umiały utrzymać pokóy na mocnieyszey zasadzie zabezpieczając zarówno prawa tronu i swobody narodowe. Skoro zaufanie między Hiszpanią i Portugalią zupełnie przywróconém zostanie, Rząd nasz wyprowadzi także woysko swoje z półwyspu, a wtedy może ustalą się także interessa Amerykańskie.

Wypadki Greckie są teraz wystawiane na teatrach Francuzkich. Na teatrze *Porte St. Martin* dano melodrama we 3 aktach pod tytułem *Purga czyli statek palny*, napisane przez Panow *Carmouche* i *Pujol*. Przedmiotem jest bohatyrska obrona *Pargi* przeciw Turkom, i autorowie wyprowadzają na scenę młodego oficera Francuzkiego, który przypomina Półkownika *Fabvier*. Piękność dekoracyy i wspaniałość ubiorów przyozdobiły tę reprezentacyą. Pan *Gobert* grał rolę oficera, a Panna *Elise* rolę młodey Greczynki, która wchodzi w związki małżeńskie z owym oficerem. Spalenie flotty Tureckiey było wystawione z wielką dokładnością. Pewny Grek, który w swoim ubiorze narodowym był na tem widowisku, zwrócił na siebie uwagę całey publiczności.

— Dnia 21 —

(z teyże gazety.)

Infant Portugalski *Don Miguel* przybył onegday wieczorem do tuteyszey stolicy; wczoray odwiedził Króla Jmci, Xiążęta i Xiężne, przyjął oraz odwiedzenie Xiążęcia *Delfina*. Wszyscy Ministrowie, Urzędnicy Dworscy, i Posłowie zagraniczni złożyli mu swoje uszanowanie. Był na obiedzie u Monarchy, a wieczorém na teatrze Dworskim.

Galiota wojenna *Alcyonne*, która należała do eskadry naszey pod dowództwem Admirała *de Rigny* i znaydowała się w bitwie Nawarińskiey, została zniewoloną przeciwnym, wiatrem zawinąć do *Bonifacio*, płynie do *Tulonu*, gdzie będzie naprawioną. Dowódca jey potwierdza szczegóły wspomnioney bitwy, przynoszące wielki zaszczyt marynarzom Francuzkim.

Używanie pary do nadania ruchu wozom, nie jest wprawdzie nowym wynalazkiem, dotąd atoli nie udało się jeszcze zastosować go do praktyki. Zajął się tém Anglik *Gurney*, i jak słychać, zdołał pokonać wszystkie trudności. Mowią teraz, iż pewne towarzystwo Angielskie urządzi pocztę wozami parowemi między *Paryżem* a *Havre*.

Anglia.

Londyn dnia 14 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

W r. 1797, kiedy przemysł w Anglii był zawieszony, z przyczyny woyny z Francyą, młodzieniec jeden z *Dunferline* w Szkocyi, porzucił swoje rzemiosło, i wszedł do służby morskiey. W *Portsmouth* wsiadł na okręt admirała lorda *Cochrane*, który go sobie upodobał, i dał mu poźniey bardzo zyskowny urząd, mistrza zdobyczy floty, na którym zebrał 60 t. f. szt.; i złożył na banku Królewskim w Szkocyi. Prosił też razem dawnego swego pana w *Dunferlinie*, ażeby o tém uwiadomił oyca, i zniewolił go do kupienia za tę summę majętności, niedaleko mieysca swego urodzenia. Wezwano starca dla uwiadomienia go o woli synowskiey; lecz gdy nagle i bez przystępu dowiedział się o szczęśliwym losie syna, zostawał przez niejaki czas w osłupieniu, z oczyma w jedno mieysce wlepionemi, i gębą otwartą, a nareszcie padł nieżywy, ani słowa nie wyrzekłszy.

— Syn P. *Henry Bunbury* utracił rękę w bitwie Nawarińskiey. Pani *Codrington* pisze o tém do jego oyca: „Stan syna WPana polepsza się; ugodziła go ta sama kula, co i mego syna. Móy Henryk donosi mi, że syn WPana wytrzymał amputacyą ręki z heroicznem męztwem. Kiedy go przeniesiono zpośród powszechnego zamieszania, pomiędzy ranionych, prosił o wodę, którey mu dano; inny raniony także o nię prosił, a syn WPana ustąpił swey wody towarzyszowi.„

— Sukcessya zmarłego Dra. *Tomlyne*, bisku-

pa Winczesterskiego, wynosi 500,000 f. szt. (do 12½ milion. rubli.)

— Na mieysce zmarłego Dra *Poynter*, ma nastąpić w tytule jeneralnego wikaryusza rzymsko-katolickiego w Londynie, Dr. *Bramston*, który w młodości należał do kościoła anglikańskiego, a nauki odbywał w Londynie; przyjąwszy potym wyznanie katolickie, udał się do seminaryum angielskiego w Lisbonie, gdzie się sposobił do stanu duchownego.

— Dway zbiegli Hiszpani, odstąpili w tych dniach od religii katolickiey, w kaplicy Seymourstreet; ceremonia ta wielkie uczyniła wrażenie.

Austrya.

Wiedeń dnia 5 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg).

Wedle postanowienia Xięcia Prymasa Węgierskiego, uroczystość trzeciego obchodu stóletniego, przyłączenia tego Królestwa do Cesarstwa Austryackiego, naznaczoną została na d. 25 listopada, aby w jednym dniu obchodzoną była w całém królestwie. Jakoż z wielką obchodzono ją okazałością po kościołach nowet protestantskich.

— Słychać, że N. Cesarz Jmć zezwolił na założenie czterech kollegiów jezuickich w Galicyi, mających na celu sposobienie teologów i wychowanie młodzieży; od czasu swojego wypędzenia z Rossyi, jezuici osiedli byli w Tarnopolu, gdzie ich tolerowano.

Szwaycarya.

— Dnia 4 grudnia. —

(Journal de St. Petersbourg).

Dnia 21 z. m. o godzinie 3 zrana, mieszkańcy doliny *Lanterbrunnen*, w kantonie Berneńskim, obudzeni zostali gwałtownem trzęsieniem ziemi; wiele domów runęło.

— Czytamy w *Gazecie Lauzańskiey:* „Dnia 20 września, student rodem Berneńczyk, powracający z Wiednia, umyślił udać się przez góry kantonu Gryzonów, do *Glaris*. Pomimo śnieg obficie padający, niezatrzymywał się w drodze. Przybywszy do Panix, napotkał dwóch ludzi z *Linthal*, w tęż idących drogę. Wyszedłszy o godzinie 1szey z południa, o godzinie drugiey dostali się do chatki naywyżey położoney, która już była niezamieszkaną. Tam, towarzysze jego podróży, więcey sił mający i wprawy, zostawują młodzieńca w tyle, śród śniegow i niebezpieczeństw. Krok jego co chwila opieszalszym i przykrzeyszym się stawał. Wkrótce, gdy się dostał na równinę skały, śnieg usuwa się, a on po pas zapada. W tém okropném położeniu, krzyczy, napróżno woła, sili się; lecz za każdym razem na siłach upada. Nakoniec zdaje się na łaskę Boga i swoje przeznaczenie. W tey straszney okoliczności, piesek, którego kupił tegoż dnia w Panix, staje się narzędziem niebios, których pomocy wzywał. Ciągle baczny na niebezpieczeństwo swego pana i nader dziwnym powodowany instynktem, ocuca go za każdym razem, jak skoro sen śmiertelny, obeymując go nieznacznie, miał położyć koniec długiemu jego konaniu. Tymczasem towarzysze podróży nieszczęśliwego, przybywszy tegoż wieczora do *Elm*, opowiedzieli oberżyście, sędziemu *Freytag*, że jeden wędrownik wyszedł z nimi z *Panix*, ale go zostawić musieli w górach. Natychmiast P. *Freytag* posłał na szukanie go kilku ludzi odważnych i poświęcających się. Ci, zapadając co chwila w śniegu, przełamali ze stałością wszelkie zawady. Długo będąc niepewni drogi, usłyszeli nagle szczekanie psa na górze; idą na ten odgłos, i nakoniec po niesłychanych usiłowaniach dostają się na mieysce, gdzie młodzieniec nieochybnie miał zginąć. Zostawał on przez 22 godzin w takiém położeniu, gdyż dopiero d. 21 o godzinie drugiey z południa, został znaleziony. Teyże nocy, zginęło dwóch podróżnych, zachwyconych śniegiem w *Sustenbergu*.

Dnia 16 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg).

Jenerał *Don Alvarez de Toledo*, nowy minister hiszpański, przybył d. 7 do *Zurich*. Nazajutrz złożył listy wierzytelne, i powrócił d. 10 do *Berny*, gdzie się znayduje ze swoją familią.

— Kommissarze związkowi wyznaczeni do zawarcia z posłem francuzkim konwencyi względem stosunków sądowych administracyynych i policyynych pomiędzy obu krajami, zgromadzili się w Bernie d. 24 listopada. Konferencye ich są teraz ukończone, a projekt traktatu będzie udzielony kantonom.

— Rozmaite odmiany, które starano się zaprowadzić w gwardyi szwaycarskiey, wzniecily w tym korpusie niejaką zamieszkę. Gwardya ta, przyodziana w tenże mundur i pod tąż bronią, która przed 300 laty służyła jey poprzednikom, uważa się za relikwie wpół-święte, na które targnąć się byłoby bezbożnością.

Niemcy.

Od brzegow Elby d. 11 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

Sławny *Thorwaldsen* ukończył w Rzymie modele trzech dzieł wielkich: jedno jest pomnikiem nagrobnym, który ma bydź wzniesiony w kościele ś. *Piotra* na pamiątkę Papieża *Piusa VII;* posąg papieża kolossalney wielkości, ma postawę siedzącą: z obustron sarkofagu, są dwa posągi allegoryczne, wyobrażające energią i mądrość chrześcijańską. Dwa inne modele wystawują posąg konny Xięcia *Poniatowskiego*, i klęczącego Anioła, który utrzymuje chrzcielnicę.

Bawarya.

Monachium dnia 14 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg).

Hrabia *de Rumigny*, nadzwyczayny poseł i pełnomocny minister Francuzki, miał zawczora prywatną audyencyą u Krola, któremu miał honor złożyć swoje listy wierzytelne. Wieczorem P. *de Rumigny*, miał zaszczyt bydź przedstawionym Królowey.

Turcya.

Od granic tureckich 11 grudnia.

(z Gazety Warszawskiey.)

Gazeta rzymska *Notitie del Giorno* umieściła list z *Korfu* pod dniem 27 listopada, donoszący, iż twierdza *Patras* poddała się przez kapitulacyą Jenerałowi *Church*.

Listy ze *Stambułu* donoszą o pośpiechu w zaciąganiu ludzi do woyska Tureckiego. Biorą tym celem mężczyzn od lat 15 do 50 bez względu na wzrost. Karabiny i bagnety mają różną długość w miarę wzrostu żołnierza. Cały ubior jest bardzo lichy; sami tylko oficerowie noszą brody. Sierżant uczący musztry ma cały mundur karmazynowy. Wielki Sułtan przypatruje się często ćwiczeniom. Przechadza się czasem prywatnie po przedmieściu *Pera*, a wtedy ci, którzy orszak jego składają, dają jemu tytuł *Effendego* lub *Pana*; lubo zaś wszyscy go znają, każdy jednak tak czyni, jak gdyby nie wiedział, kto on jest. Szczególną uwagę daje Sułtan na mieszkających w *Stambule* Greków i stara się, ile możności, uymować ich swoją łagodnością i wspaniałością. Skarb Turecki pozyskał (jak wiadomo) ogromne bogactwa przez stracenie wielu osób. Naywięcey zbogacił go śmierć pewnego żyda, który pożyczał pieniądze na zastawy, i któremu kazano uciąć głowę. Majątek jego wynosił blisko miliona funtów szterlingów (40 milionów zł. Pol.). W domu jego znaleziono 25,000 wielkich sztuk złotych, oraz rozmaite szkatułki z kleynotami.

W skutku przełożenia trzech Admirałów, wydał Rząd Grecki rozkaz, uzbrojenie 40 okrętów narodowych, celem oczyszczenia morza od rozbojów morskich.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora, Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 155.

Wilno dnia 30 Grudnia v s 1827 Roku.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

2 Отъ Правленія Государственнаго Заемнаго Банка объявляется, что предположенная въ ономъ продажа имѣнія Тайной Совѣтницы Марціанны Фердинандовой Резановой, состоящаго Кіевской Губерніи Махновскаго Повѣта въ селеніяхъ Маркушахъ и Обуховкѣ въ числѣ 246 душъ, по случаю платежа недоимки по займу ея 1825 года генваря 15 асс. 49,600 р., отмѣняется.

Правитель Канцеляріи Я. Өедоровъ.

2 Od Rządu Pożyczkowego Banku Państwa ogłasza się, iż postanowiona w niey przedaż majątku Tayney Radczyni Marcyanny Ferdynandowey Rezanowey, położonego w Kijowskiey gubernii w Powiecie Machnowskim we wsiach Markuszach i Obuchowce w liczbie 246 dusz, z przyczyny opłacenia niedoimki od długu jey 1825 roku stycznia 15, assygn. 49,600 r., cofa się.

Zarządzający Kancellaryą J. Fiedorow.

Шавельскимъ Экономическимъ Комитетомъ объявляется, что въ ономъ будутъ производится торги 9, 10, 11, и 12 числа переторжка будущаго генваря, на поставку къ работамъ Виндавскаго Воднаго Сообщенія ниже слѣдующихъ матеріяловъ: железа полоснаго яковлевскаго 1221 пуд., четырехъ граннаго 41 пуд., шиннаго 265 п., гвоздей коробельныхъ 12 дюймовъ 714 штукъ, ершей 7 дюймовыхъ 144990, 9 дюймовыхъ 12510 штукъ, троетесу 7140, двоетесу 72800, однотесу 43500, свинцу англинскаго 228 пуд.; канату лопарнаго рижскихъ фабрикъ 276 пуд., каната такельнаго въ 3 дюймы рижскихъ фабрикъ 50 пуд., вѣревокъ котечныхъ рижскихъ фабрикъ 503 пуд., всѣ изъ пеньки первой руки, смолы 3550 пудовъ, сала свинаго путреннаго 104 пуд. 28 фунт., лопатъ железныхъ 4000 штукъ кованныхъ уломскихъ, ломовъ железныхъ съ наваркою стальною вѣсомъ каждый до 18 фунтовъ 150 штукъ вѣс. до 67 пудъ., топоровъ простыхъ 150, колесъ чугунныхъ 1000, къ нимъ болтовъ железныхъ 1000, буравовъ въ $\frac{5}{4}$ дюйма 45, бабъ чугунныхъ 25 пудоваго вѣса 20, пороху пушечнаго 9 пуд., кузнечныхъ пликовъ большихъ 5, среднихъ 2, винтованныхъ досокъ болшихъ 11, малыхъ 3, вѣсовъ съ гирями развѣса чугуннаго по 15 пуд., коромысло железное, доски окованыя съ цѣпями 15 штукъ, грохотовъ мѣлкихъ 40, пилъ ручныхъ 5, буровчиковъ плотничныхъ 30, толзбактовъ чугунныхъ съ якорями длиною $11\frac{1}{2}$ ф. вѣсомъ каждый въ 18 пудъ, 16 штукъ вѣсомъ 288 пуд., пятниковъ чугунныхъ съ чашами вѣсомъ каждый въ 4 пуд., 16 штукъ вѣсомъ 64 пуд., дугъ мѣдныхъ длиною 12 шириною 8, толщиною 1 дюйм., вѣсомъ каждая въ 56 ф., 16 штукъ 14 пуд. 16 ф., смали морянки 180 пудовъ, уголья четвертей 7926, напильниковъ плоскихъ 6, полукруглыхъ 6, терпуговъ 3, клещей конныхъ среднихъ 3.

Секретарь Николай Литинскій.

---

1 Od Kommissyi dla wyświecenia funduszów Edukacyynych na Gubernie Litewskie, Białoruskie, Minską i Obwod Białystocki ustanowioney ogłasza się, iż z rozporządzenia Ministerstwa Oświecenia przedawać się będzie z publiczney licytacyi, w Izbie Skarbowey Wileńskiey odbywać się mającey, wakujący majątek pojezuicki Litwiany nazwany, w Gubernii Wileńskiey w Powiecie Zawileyskim położony, na którym znayduje się oparta summa szacunkowa rubli srebrnych 20,833 kop. 33, w terminach: pierwszym dnia 15 februaryi, drugim dnia 1 marca, trzecim i ostatnim dnia 15 marca następującego 1828 roku. Żądający licytować podług rozporządzenia Ministerstwa złożyć powinien osóbną ewikcyą, wyrównywającą walorowi trzeciey części wyżey wyrażoney summy szacunkowey na majątku Litwianach opartey, to jest: z dusz 116 przez Sąd Główny o swobodności poświadczonych. Inwentarz majątku Litwian, chcący go licytować w terminach powyżey wyrażonych znaydą w Izbie Skarbowey Wileńskiey. Dan na Sessyi Kommissyi 1827 roku mca xbra 29 dnia.

Członek Kommissyi Karol Hrabia Czapski.
Regent Franciszek Kalicki.

---

1 Towarzystwo Wileńskie Dobroczynności uwiadamia ninieyszém, że dóm murowany z ogrodem JW. Narcyza Hrabiego Olizara, w Mieście Wilnie na zaułku Bernardyńskim pod N. 149 położony, a przez Zwierzchność mieyscową Towarzystwu Dobroczynności za pretensye z tegoż domu należne, w Administracyą oddany, wypuszcza się przez publiczną licytacyą w jednoroczną dzierżawę od 23 kwietnia 1828 roku poczynającą się. Czas na licytowanie naznacza się, 5, 10 i ostatecznie dnia 15 stycznia 1828 r. w domie Towarzystwa Dobroczynności; życzący zatem wziąść takowy dóm, zechcą przybydź w oznaczonym czasie i mieyscu z prawnemi ewikcyami, gdzie intrata i warunki kontraktowe są do przeyrzenia.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

3 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu Czasowey Expedycyi ogłasza się, iż w tuteyszey Magistraturze Powszechney Opieki we cztery miesiące od dnia poźnieyszego wydrukowania w obu Stolicach ogłoszenia, naznaczono targi na przedaż murowanego domu Wileńskich obywateli Barbary Frejerowey i syna jey z pierwszego małżeństwa Beniamina Felcebra, w mieście Wilnie na Zamkowey ulicy pod N. 106 położonego, oddanego na ewikcyą za pożyczone w Magistraturze pieniądze; zatem życzący kupić ten dom, zechcą przybydź do teyże Magistratury, na wyżey pomieniony czas. Dnia 21 grudnia 1827 roku.

Sowietnik Dmitrewski.
Sekretarz Sokołowski.
Naczelnik Stołu Konarzewski.

---

2 Podpisany mając u siebie zlokowane pieniądze, po zeszłym Naczelniku Renskiey portowey kwarantanny Koleskim Assesorze Antonim Horodeckim, i papiery tęż pozostałość wyświecające, przez ninieysze ogłoszenie wzywając wszystkich interessowanych, uprasza, ażeby raczyli z dowodami probującemi ich pretensye do zeszłego Horodeckiego przybyć na nadchodzące Sto Jerskie kontrakta w Mieście Wilnie odbywające się, sami osobiście lub przez umocowanych od siebie, dla wzajemnego skommunikowania się i obrania środków satysfakcyą za pretensye zbliżyć mogących. Wilno dnia 21 xbra 1827.

Michał Dmochowski Pisarz Kom. Eduk.
Wolno drukować. Policmeyster Chrząstowski.

3 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż na uzyskanie roztrwonioney przez byłego Mińskiego Powiatowego Kaznaczeja Radcę Honorowego Jana Stepanowa Snitkę Skarbowey summy i własności, będzie się przedawać w tym Rządzie z publicznego targu, należący do tego Snitki folwark Tiwoli, położony za miastem Mińskiem na mieskiey ziemi z drewnianym domem ocenionym 410 rubli i dalszém ekonomicznêm zabudowaniem, meblami i gospodarskiemi sprzętami ocenionemi 520 rub. 4 kop., fruktowemi drzewami ocenionemi 67 rub. 20 kop., i zasianym ozimym zbożem, z którego podług kontraktu zrobionego z mieską Kommissyą, płaci się rocznego czynszu po 205 rub. assygn. Tego folwarku szczegółowy inwentarz i ocenka okazana będzie kupującym przy targach. Zatem życzący kupić ten folwark zechcą przybydź do tego Rządu dla targow na terminy: 1szy teraźn. 1827 roku grud. 31, 2gi następującego 1828 roku stycznia 31, 3ci podczas Mińskich kontraktow marca 7 i na przetarg 8 dnia. Dnia 16 grudnia 1827 roku.

Sowietnik Czerniajew.
Expedytor Sułkowski.
Kollegialny Rejestrator Łaski.

3 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż za niedoimkę liczącą się na żydach: Nieświżskim mieszkańcu Wulfie Liwszycu, i Słuckim obywatelu Fiszele Sadowskim, w ilości 19693 rub 12½ kop., z procentami od 14056 rub. 46 kop. do 16 listopada 1827 roku 10120 rub. 65$\frac{3}{4}$ kop., przedawać się będą w tym Rządzie z publicznego targu, oddane przez nich na ewikcyą trzy murowane domy, położone w Słuckim Powiecie w miasteczku Nieświżu, należące do tamecznych żydów: 1. Morducha Dawydowa Perlmana, oceniony 500 rub. z którego pobiera się rocznego dochodu 40 rub.; 2. Dowyda Morduchowa Perlmana, oceniony 800 rub. przynoszący rocznego dochodu 60 r.; i 3. Mowszy Hirszowa Azinbuda oceniony 750 rub. z którego położono rocznego dochodu 40 rub. assygn. Takich domow szczegółowe inwentarze z ocenkami, okazane będą kupującym. Zatem życzący kupić te domy zechcą przybyć do tego Rządu dla targow na terminy: 1szy od dnia pierwszego wydrukowania tego ogłoszenia w Sanktpetersburskich albo Moskiewskich gazetach za miesiąc, 2gi we dwa, a 3ci we trzy miesiące, w pierszy sessyyny dzień. Dnia 17 grudnia 1827 roku.

Sowietnik Czerniajew.
Expedytor Sułkowski.
Kollegialny Rejestrator Łaski.

---

3 Niżey podpisany Waleryan Staniewicz Półkownikowicz Woysk Polskich przed Aktami Grodzkiemi Powiatu Słonim. i całą powszechnością czynię naysolennieysze zażalenie wespół z oswiadczeniem przeciwko WJP. Antoniemu Brońskiemu, w następney treści — Oswiadczający się za doyściem w roku 1825 in 7bri lat, Prawami Litewskiemi do rządzenia się własną osobą i majątkiem zakreślonych, w zamiarze objęcia we władanie swoje majątku Polany zowiącego się w Gubernii Wileńskiey Powiecie Oszmiańskim sytuowanego, dotąd w Wiedzy Dworzańskiey tegoż Powiatu Opieki będącego, niemniey dalszego wszelkiego spadku po ś. p. rodzicach Dominiku i Barbarze z Brońskich Staniewiczach Pułkow. Wsk Pollch pozostałego, wespół z intratami w czasie nieletności mojey zbieranemi; mało oznajomiony z krokami i porządkiem processu jakichby w tym razie użyć wypadało, za dobrowolnym oświadczeniem się W. Antoniego Brońskiego brata mojego Ciotecznego, oraz za radą dalszey mojey familii, wydałem temuż W. Brońskiemu Pełnomocną Plenipotencyją do interessow moich, z mocą, rozpoczynania processow, działania we wszelkich Magistraturach i Opiekach Szlacheckich, zawierania ugod, stanowienia potrzebnych tranzaktow, podawania skarg i proźb, umocowywania Plenipotentow, oraz z dalszemi właściwemi podobnym Dokumentom warunkami, i takowe pełnomocnictwo dnia 13 aprila 1826 roku dattowane, dnia tegoż przed Aktami Grodzkiemi Powiatu Słonimskiego przyznałem — Jednoczasowie z takową Plenipotencyą na imie tegoż W. Antoniego Brońskiego wydałem i w tychże Aktach przyznałem Assekuracyją następney treści — Iż gdy W. Broński mnie pozbawionego wszelkich resursów pieniężnych, w dochodzeniu spadku rodzicielskiego własnym funduszem zastępować przyrzekł, przeto zwrot kosztów, jakie w interessach moich poniesione będą, a o których każdorazowie zawiadomić i poswiadczenie na rachunku swoim odemnie uzyskać powinien, za zebraniem moich funduszow zapewniłem i opłatę onych z należnym procentem temuż W. Brońskiemu przyrzekłem — Takie odpowiednie żądaniom W. Brońskiego zformowawszy tranzakta, byłem przekonany, że w ufności jaką w nim położyłem, zawiedzionym nie zostanę; a mając nayczystszy interess, spodziewałem się za jego troskliwością i staraniem w prędkim czasie przyyść do mojey własności z woli Testamentowey matki, i drogą naturalney sukcessyi należney, a nie właściwie do tego czasu w obcym ręku będącey — Z takiemi nadziejami w mcu kwietniu 1826 roku udaliśmy się z W. Brońskim do Oszmiany, a następnie do miasta Wilna; gdzie podawane były tak do Opieki Dworzańskiey Powiatu Oszmiańskiego, jako też do JW. Wojennego Gubernatora i Kawalera w interessie moim prośby. Skutkiem których, jak uręczał W. Broński naydaley w przeciągu dwóch miesięcy miałem objąć we władanie swoje majątek Polany, i interess spadku ostatecznie ukończyć — Niedoświadczony, los móy ślepo powierzywszy działaniom kuzyna, niejednokrotnie mając przez W. Brońskiego zapowiedzianém, że naymnieysze czynnościom jego ze strony mojey niedowierzanie, zwróci onego ku mnie niechęć i przyspieszy moją zgubę, którey sam byłby wówczas wykonywaczem; za podaniem każdą razą rachunku wydatkow jakby na moje interessa dopełnianych, nie przezierając Regestru, (bo mi to było wzbronionéni), bez wyrażenia ogółu literalnie, podpisywałem rachunek — I lubo z częstego przykładania ręki mojey do rachunku mogłem dostrzegać, że obrót ówczesny interessu mojego niewymagał podobnych depansow; wówczas zwłaszcza, gdy część onych znacznieysza załatwiać się mogła wyprzedażą z woli W. Brońskiego produktow, niewiem jakiey natury, z Polan do Wilna transportowanych; uprzedzony jednak, jak powiedziałem o mojey zgubie, w razie naymnieyszego oporu, zmuszony byłem milczeć, oczekując pomyślnych ewentow działań kuzyna, które osładzając przykre wówczas położenie moje, nagrodziłyby, jak wyobrażałem, wydatki w Regestrach przeze mnie podpisywanych umieszczone, o których ilości bynaymniey niewiedziałem — Tym czasem upływa miesięcy kilka, a pozycyia moja na jednostaynym stopniu, to jest: majątek w obcym ręku, a ja

tylko karmię się płonnemi nadziejami, przez kuzyna i Pienipotenta wlewanemi — Naostatek W. Broński, niewiem z jakich pobudek, opuszcza w miesiącu auguście 1826 roku i miasto Wilno, gdzie przez czas długi mieszkał, i interessa moje. Wyieżdża w Powiat Słonimski: mnie, któremu przyrzekł wszelką pomoc, zostawuje bez naymnieyszego sposobu utrzymania się, obiecując jednak jak nayrychleyszy powrót i kontynuacyą zaczętego dzieła. Przez czas górą miesiąca oczekując na skutki przyrzeczonego powrótu, niewidząc siebie w możności przebywania dłużey w obcych, że tak powiem z powodu nieszczęśliwego interessu, stronach, zmuszony byłem udać się, w Powiat Słonimski do familii, przy którey młodość moją przepędziłem, i edukacyą szkolną traktowałem. Tu radą przyjaciół oświecony, postrzegłem przepaść nad którą stałem. Nic mi więcey niepozostawało, jedno usunąć się nazawsze z pod opieki W. Brońskiego, i kończąc z nim rzecz ostatecznie, powierzyć los móy osobie niemającey własnego interessu. W tym celu obowiązywałem W. Brońskiego, iżby powrócił mi wszystkie papiery do interessu sukcessyi odnoszące się, i jakie w trakcie jego działania nastanie swoje wzięły. Mimo to jednak nietylko żądania mojego nieuskutecznił, lecz i waluty papierow nieokazując, żądał, iżbym wprzódy wydał formalny oblig na należność regestrami przeze mnie podpisywanemi, zjaśnioną summę ogólnie rubli srebr. 275 kop. 65, jakby wydatku przez cztéry miesiące bezskutecznego w interessie działania, oprócz dochodu z przedaży produktow wynoszącą. W naywyższey pogrążony niedoli, widząc potrzebę rychłego interessowi zaradzania, sądząc, że papiery w ręku W. Brońskiego będące, objaśniając mię w dziele dochodzonego spadku, wskażą pewną postępowania dalszego drogę, 1827 roku miesiąca stycznia 11 dnia napisałem na walorowym papierze na imie W. Antoniego Brońskiego podług jego woli i podyktowania, oblig na summę rubli srebr. 275 kop. 65 z przyrzeczeniem opłaty onej, nie tak jak assekuracya powyżey cytowana, za doyściem funduszow determinuje, lecz jak w naykrótszym terminie wydany. Po dopełnieniu czego prosiłem, iżby mi oddał papiery i regestra wydatkow przezemnie podpisywane, z rzeczy których nastał takowy oblig. W. Broński wręczając mi w papierach, nic więcey jak tylko bynaymniey w interessie nie informujące szpargały i bruliony swoich działań, regestra których żądałem, miasto zwrócenia do rąk moich, podarł i spalił, w nie innym zapewna celu, tylko abym dotąd niewiedzący o niczém, rozpatrzywszy się w onych, nie wykazał przed Publicznością zamiarow W. Brońskiego na krzywdę moją i zupełne zniszczenie nędzney doli wytężonych. Przez długi przeciąg czasu oczekając azali W. Broński za radą niektórych osob, nie przystąpi do przyjacielskiego pokombinowania się i nie zmelioruje wygórowanych wydatkow, dziś już na obligu opartych; czas do czasu odwlekałem wykazanie nastania onego. Lecz gdy dziś dochodzi mię wiadomość, że W. Broński ma zamiar pokrzywdzenia mnie, za zbyteczną ufność, posunąć aż do prozekucyi, przelewając takowy oblig na imie cudze — Zmuszony byłem przez niniejsze oświadczenie odkryć przed publicznością to, co chciałbym iżby dla mnie samego było tajemnicą, a w kolei zapowiedzieć, że działania W. Antoniego Brońskiego w interessach moich, z mocy plenipotencyi przeze mnie onemu dnia 13 apryla 1826 roku wydaney, eorundem w Aktach Grodz. Słonim. przyznaney już od dni pierwszych miesiąca augusta 1826 roku ustały; że wszelka jego czynność i mogące nastać tranzakta w imieniu moiém, po tey dacie, są nieważne i nieznaczące, że takową plenipotencyą nazawsze cofam i z Akt eliminuję; że oblig przeze mnie w dniu 11 stycznia 1827 roku W. Antoniemu Brońskiemu na rub. srebr. 275 kop. 65 wydany, z wielu tak wykazanych jako i w czasie odkryć się mających pobudek, jest nieważnym, i nie z rękodayney pożyczki wynikłym; że o wymożenie i zwrót onego, a o zliczenie rzetelnych pod przysięgą wydatkow na interessa moje poniesionych, i o podciągnienie mającey sprawiedliwie zliczyć się należności, pod skutki asssekuracyi, działać z W. Brońskim porządkiem właściwym nieomieszkam. Ażeby przeto takowego obligu w żadnych dotąd Aktach nie będącego nikt nienabywał, gdyż za nim summa opłaconą nie będzie, przez niniejsze oświadczenie mam honor Szanowną Publiczność ostrzedz. Jakowe oświadczenie wespół z manifestem w Aktach Grodzkich Słonimskich, i celem opublikowania trzykrotnego w Gazetach Kuryera Lit. podając, własnoręcznie podpisuję. Dat 1827 roku xbra 12 dnia.

Waleryan Staniewicz.

Roku 1827 miesiąca xbra 12 dnia przed Aktami JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Grodzkiemi Powiatu Słonimskiego stanąwszy osobiście WJPan Waleryan Staniewicz Półkownikowicz b. Woysk Poll. takowe oświadczenie do Akt podał i że jest w Xiędze pod N. 281 świadczę Franciszek Kołłątay Pisarz Grodzki Słonimski.

Wolno drukować. D. 19 grud. 1827. A. Powstański Prez. Kom. Cenz. Wil. Radca Kolleg. i Kawaler.

---

3 W Wilnie w handlu Bazylego Hanczarowa na przeciw Głównego haubtwachtu w Ratuszu sprowadzony transport suchych i w ulepie konfitur a mianowicie suchych różnego gatunku, jakoto: karmelek różnych z biletami, migdałowych różnych, marmolatu różnego gatunku, fruktow różnych w teraże, maczonow, i fraż kandyru, także w ulepie; malin, różnego gatunku porzeczek, rożnego gatunku wiszeń, agrestu, bargamotow, truskawek, śliwek, gruszek, cytryn i pomaranczow, takowe wyż pomienione konfitury przedają się za naypomiernieyszą cenę.

Купецъ Василій Гончеровъ.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

---

3. W majątku Kietowiszkach w Powiecie Trockim położonym, a do dziedzictwa JW. Hrabi Potockiego należącym, znayduje się do sprzedania obora złożona ze stu kilkanastu sztuk bydła rogatego w gatunku dobrym krajowym; ktoby więc życzył oną częściami lub w całości kupić, raczy się zgłosić do wspomnionego wyżey fundum Kietowiszek.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

)1(

2 Od Wołyńskiey Magistratury Powszechney Opieki ogłasza się, iż oddane jey przez obywatela Wołyńskiey gubernii Rowieńskiego Powiatu Ignacego Pawszego 1820 roku kwietnia 7 dnia własne jego 48 dusz włościan, ze wszelką ich własnością, ziemią i wygodami, położone w Rowieńskim powiecie we wsi Miłostowie, za nieopłacenie Magistraturze pożyczonych przez tego Pawszy assygn. 1,600 rub. i sr. 1,100 rub. z procentami, będą się przedawać w tey Magistraturze w terminach: 1szym 28 lutego, 2gim 2 i 3cim ostatecznym 5 marca następującego 1828 roku, a zatem życzący kupić tych włościan zechcą przybydź do tey Magistratury na wyżey pomienione terminy z gotowemi pieniędzmi. Dnia 14 grudnia 1827 roku.

Dożywotni Członek Krynicki.
Sekretarz Kondratjew.
Naczelnik Stołu Maszkowski.

---

2 Od Wołyńskiey Magistratury Powszechney Opieki ogłasza się, iż oddane jey przez obywatela Wołyńskiey gubernii Rowieńskiego powiatu Hrabiego Stanisława Worcela 1822 roku 23 sierpnia własne jego 42 dusz włościan, ze wszelką ich własnością, ziemią i wygodami, położone w Rowienskim powiecie we wsi Żłaznym, za nieopłacenie pożyczonych w Magistraturze przez plenipotenta tego Worcela Guber. Sekretarza Bielskiego assygn. 5000 rub. z procentami, będą się przedawać w tey Magistraturze w terminach: 1szym 21, 2gim 24 i 3cim ostatecznym 27 lutego następującego 1828 roku, - zatem życzący kupić tych włościan zechcą przybydź do tey Magistratury na wyżey pomienione terminy z gotowemi pieniędzmi. Dnia 14 grudnia 1827 roku.

Dożywotni Członek Krynicki.
Sekretarz Kondratjew.
Naczelnik Stołu Maszkowski.

---

2. Od Wołyńskiey Magistratury Powszechney Opieki ogłasza się, iż oddane jey przez sukcessorów zmarłego obywatela Marcina Bukarego obywatela Jana Wyleżyńskiego, żonę jego Kunegundę, siostrę Marjannę i brata Jana Bukarego 1820 roku lutego 16 i 1821 marca 1go, własne ich 142 dusz włościan, ze wszelką ich własnością, ziemią i wygodami, położone w Wołyńskiey gubernii, w Zytomirskim powiecie we wsi Bukarach, za nieopłacenie Magistraturze pożyczonych przez pomienionych sukcessorow 9,200 rub., i obywatela Jana Wyleżyńskiego 6,407 rub. 50 kop., w ogóle assygn. 15,607 rub. 50 kop. z procentami, będą się przedawać w tey Magistraturze w terminach: 1szym 14, 2gim 19 i 3cim ostatecznym 22 marca następującego 1828 roku: a zatém życzący kupić tych włościan, zechcą przybydź do tey Magistratury na wyżey pomienione terminy z gotowemi pieniędzmi. Dnia 14 grudnia 1827 roku.

Dożywotni Członek Krynicki.
Sekretarz Kondratjew.
Naczelnik Stołu Maszkowski.

---

2 Od Wołyńskiey Magistratury Powszechney Opieki ogłasza się, iż oddany jey na ewikcyą przez Żytomierskiego obywatela żyda Zelmana Kaminara 1817 roku października 24 dnia, murowany dwupiątrowy dom ze sklepami i kramem w gubernialnem mieście Żytomierzu położony, oceniony w samych niepalnych materyałach 2479 rub. 75 kop. srebr. za nieopłacenie pożyczoney przez tego Kaminara summy srebr. 1700 rub. z procentami, będzie się przedawać w tey Magistraturze w terminach: 1szym 14, 2gim 17 i 3cim ostatecznym 20 lutego następującego 1828 roku; azatem życzący kupić ten dom, zechcą przybyć do tey Magistratury na wyżey pomienione terminy z gotowemi pieniędzmi. Dnia 14 grudnia 1827 roku.

Dożywotni Członek Krynicki.
Sekretarz Kondratjew.
Naczelnik Stołu Maszkowski

---

2 Od Wołyńskiey Magistratury Powszechney Opieki ogłasza się, iż oddany jey na ewikcyą przez Żytomierskiego obywatela żyda Jukela Nusimowicza Faynszteyna 1814 roku października 5 dnia, murowany dwupiątrowy dom w gubernialném mieście Żytomierzu położony, oceniony w samych niepalnych materyałach 1470 rub. 30 kop. srebr., za nieopłacenie pożyczonych przezen Faynszteyna srebr. r. 1000 z procentami i za paręką Żytomierskiego żyda Icka Wolkensteyna złotem 96 czer. zł. i assygn. 3534 rub. 65 kop. z procentami; będzie się przedawać w tey Magistraturze w terminach 1szym 14, 2gim 17 i 3cim ostatecznym 20 lutego następującego 1828 roku; azatém życzący kupić ten dom zechcą przybyć do tey Magistratury na wyżey pomienione terminy z gotowemi pieniędzmi. Dnia 14 grudnia 1827 roku.

Dożywotni Członek Krynicki.
Sekretarz Kondratjew.
Naczelnik Stołu Maszkowski.

---

2 Od Wołyńskiey Magistratury Powszechney Opieki ogłasza się, iż oddany jey na ewikcyą przez Zytomierską żydowkę Hindę Kahanową 1817 roku października 25 dnia, murowany dwupiątrowy dom ze sklepami i kramami, w gubernialném mieście Zytomierzu położony, oceniony w samych niepalnych materyałach 4090 rubli srebr. za nieopłacenie pożyczoney przez Kahanową summy assygn. 8420 rub. z procentami, będzie się przedawać w tey Magistraturze w terminach: 1szym 14, 2gim 17 i 3cim ostatecznym 20 lutego następującego 1828 roku; a zatem życzący kupić ten dom. zechcą przybyć do tey Magistratury na wyżey pomienione terminy, z gotowemi pieniędzmi. Dnia 41 grudnia 1827 roku.

Dożywotni Członek Krynicki
Sekretarz Kondratjew.
Naczelnik Stołu Maszkowski.

---

1 U niżey podpisanego Mechanika dwa Pantaliony mahoniowe są do sprzedania, Angielskiey mechaniki, jeden na 7 oktaw, drugi na 6, w dobrym tonie i w guście nowym. Ktoby życzył nabyć niech się zgłosi do domu pod N. 408 W. Bukszy na Wileńskiey Ulicy.

K. F. Janson.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.
